

ZDZISŁAW MISIAK

ur. 1928; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, handel, sklepy żydowskie, handel żydowski, zaopatrzenie sklepów, ulica Lubartowska, ulica Świętoduska, Stare Miasto

Sklepy żydowskie w przedwojennym Lublinie

Cała ulica Lubartowska to były sklepy niemal, bym powiedział, wyłącznie przez Żydów prowadzone, tam można było i ubrania kupić, i obuwie kupić, no wszystko, wszystko można było dostać u nich. Mało było sklepów branży spożywczej żydowskich, ja nie pamiętam, żeby przez Żydów prowadzone były sklepy branży spożywczej, raczej sklepy branży przemysłowej. Pamiętam tylko, gdzie one były, mniej więcej przypominam sobie, w tej chwili widzę, te sklepy, do których chodziłem, ale trudno mi opisać to. Normalne sklepy, nawet, bym powiedział, bardzo obficie i dobrze zaopatrzone.

Nie pamiętam w tej chwili, nie mogę sobie przypomnieć, żeby w którymś miejscu był sklep żydowski spożywczy. Mieli ciastkarnie, były żydowskie ciastkarnie, ciastka, słodycze. To widziałem, ale żeby tam, załóżmy, pietruszką, marchewką czy jakimiś innymi warzywami handlowali, to nie pamiętam. Na Krakowskim Przedmieściu pamiętam takie ciastkarnie, były małe, na przykład tutaj naprzeciwko sądu okręgowego, tam kiedyś były delikatesy na dole, tam było kilka sklepów właśnie ze słodyczami. O co tu chodziło? Chodziło o to, że Polacy prowadzili handel od poniedziałku do soboty, a Żydzi też, z tym że Żydzi handlowali w niedzielę, a w sobotę nie handlowali, więc to była ta wymiana interesów handlowych. Żydzi w sobotę nie handlowali, nie było handlu, natomiast Polacy nie handlowali w niedzielę, a ciastkarnie te, sklepy ze słodyczami, nazywane często „sodówkami”, były otwarte zawsze w sobotę przez Polaków, a Żydzi handlowali w niedzielę. Tak że była ta wymiana i mnie się wydaje, że to takie bardzo było charakterystyczne i korzystne dla ogółu społeczeństwa.

Te takie małe budki czy stragany nie były powszechne, one były powszechne w określonych miejscach, a więc jak już powiedziałem, między ulicą Lubartowską a Świętoduską, w tym miejscu i na Starym Mieście. O, na Starym Mieście było bardzo dużo tych sklepów, tam były różne, tylko ja Starego Miasta z tego okresu nie znam,

bo tam bardzo rzadko chodziłem, tylko czasami.

Data i miejsce nagrania	2012-04-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"